Łodz.

Cena numeru 20 gr

Cena prenumeraty w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 5,00 gr
Dla rob. 4,00 gr
Z dnosz. do domu 50 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,50 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXII r. istnienia.

Redakcja i Administr. w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O 60594,
Red. przyjmuje od 5—6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się 10 stron

ROZWÓJ

Piątek, 25-go stycznia

№ 25

Hasła nie wprowadzone w życie

DZIEŁO SANACJI W SWIETLE JEJ SZUMNYCH ZAPOWIEDZI

Kwestje najbardziej zasadnicze pod znakiem zapytania

Przewrót majowy był dokonany pod dwoma zawołaniami nieprawości i wzmocnienia władzy wykonawczej przez uniezależnienie jej od Sejmu, a przez to samo doprowadzenie do trwałości rządów względnie ministrów.

Wyplenienie nieprawości okazało się tylko czczem demonstracyjnem hasłem. Rządy pomajowe nie zdołały nikomu z poprzedniego okresu wykazać nadużyć i zbrodni. Natomiast miast wykrycia nieprawości z dawnych lat namnożyło się nieprawości nowych legjon cały. Miast uzdrowienia i wyplenienia nadużyć i zbrodni dawnych, widzimy tajemnicze zbrodnie z okresu obecnego systemu, których nikt nie wykrywa i nikt nie karze.

Hasło sanacji jak stwierdza „Gazeta Bydgoska" okazało się zwyczajnym szwindlem politycznym.

Przypatrzmy się teraz drugiemu zawołaniu obozu majowego, a mianowicie stałości rządów. Zwolennicy dzisiejszego systemu powiadali: żaden rząd, żaden minister nie może nic pożytecznego przeprowadzić, ponieważ nieustannie rządy całe i poszczególni ministrowie zmieniali się. Dopiero rząd zaczął pracować, dopiero minister danego resortu ustalił sobie plan i zaczął działać, a tu Sejm obala gabinet lub usuwa ministra, a przez to ciągłość pracy władzy wykonawczej przerywa się, załamuje się i nieustannie chwieje. Trzeba z tem raz skończyć. Rząd musi przez dłuższy okres czasu przynajmniej kilku lat pracować, a poszczególni ministrowie powinni również mieć zapewnioną możność dłuższego okresu czasu wykonywania planu pracy w swoim resorcie.

Jakże ta zasada wyglądała przez te dwa i pół roku rządów pomajowych?

Została ona także w praktyce przekreślona.

Przez te dwa i pół roku istniały cztery gabinety, a poszczególni ministrowie zmieniali się również nieustannie.
Ministerstwo oświaty posiada piątego kierownika,
ministerstwo sprawiedliwości trzeciego.
ministerstwo skarbu drugiego,
ministerstwo kolei również
a i w innych resortach były także zmiany.

Trwałość i słabość rządów, a zwłaszcza ciągłość pracy w poszczególnych resortach okazała się rzeczą względną.

Poprostu nie wprowadzono hasła w życie.

Bezsprzecznie najgorszą stroną okresu przedmajowego była zmienność rządów i poszczególnych ministrów.

W okresie tym jednak były pewne dogmaty, pewne prawdy, których w tym czasie nikt nie odważył się kwestjonować i podważać. Nie było stałości rządów, ale była pewna ciągłość programu zasadniczego. Program polityki zagranicznej w ogólnych zarysach był jasny i nie kwestjonowany; polityka w stosunku do mniejszości narodowych miała ustalone linje: stosunek do Kościoła Katolickiego nie ulegał żadnym wahaniom; było poszanowanie prawa: utrwaliły się już również tuż przed buntem majowym podstawowe zasady polityki gospodarczej i finansowej w państwie: a przedewszystkiem utrwalił się w owym okresie charakter narodowy państwa polskiego.

A dzisiaj? W obecnym okresie wszystkie powyższe wytyczne znalazły się pod znakiem zapytania. W pewnych kołach obecnego systemu pokutują dążenia federalistyczne, które odwracają uwagę Polski od zachodu na wschód.

Dążenia te podsuwają niebezpieczną politykę w stosunku do mniejszości narodowych i chcą zastąpić politykę narodową t. zw. państwową.

Program ten nie uznaje charakteru narodowego państwa polskiego.

Stosunek do sekt, walka z Kościołem Katolickim również należy do zbrojowni zwolenników dzisiejszego systemu.

W polityce finansowej w sferach decydujących walczą ze sobą kierunek socjalistyczny-etatyczny z programem sfer gospodarczych.

W polityce podatkowej utrwalił się fiskalizm.

A jeżeli uprzytomnimy sobie, że niema programu naprawy ustroju, to wtedy zauważymy, iż dzisiaj wszystko w Polsce płynne i zmienne jest. Niema trwałości rządów, bo zmieniają się gabinety i poszczególni ministrowie, a przedewszystkiem wszystkie zasadnicze kwestje polityki polskiej znalazły się pod znakiem zapytania.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 3061.|

Dziś Dziś

Przepiękny film p. t.

„Skandal przed ślubem"

Potężny dramat życiowy ilustrujący tragiczne dzieje miłości dwojga ludzi opętanych siecią intryg przez wyrafinowanego aferzystę
W rolach główny sławna, prześliczna kr. Agnes Esterhazy oraz ulubieniec Harry Liedtke

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g 1-3 pp miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 og p miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce od 40

Ominęło

Gdańsk chciał również podpisać pakt przeciwwojenny

„Witz" polityczny korespondenta berlińskiego pisma

Gdańsk 24-1 (aw)

Korespondent waszyngtoński „Berliner Tagblattu" nadesłał ostatnio alarmującą pogłoskę, jakoby wolne miasto Gdańsk wezwane być miało przez Stany Zjednoczone do podpisania paktu Kelloga.

Wiadomość powyższa obiegła już całą prasę gdańską, wywołując szczególne zajęcie w organie centrum. Jak się okazało, wiadomość wyssaną została z palca najprawdopodobniej przez p. t. korespondenta „Berliner Tageblattu".

„DO SŁAWY" IDZIE SIĘ CZASEM PRZEZ KRYMINAŁ.

Wojewoda tarnopolski dokonał konfiskaty książki, pióra Andrzeja Czajkowskiego, pod tytułem „Do sławy".

Treść książki zawierała tendencja antypaństwowe.

Zbrodniarz zost ł ujęty

Aresztowanie zabójcy b. p. Machela Króla

Morderca był członkiem bandy, zlikwidowanej onegdaj przez policję powiatową

„Władcy Nocy" w niewoli prawa i sprawiedliwości

W WYNIKU KONSEKWENTNEJ AKCJI POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Sprawa wykrycia morderców b. p. Króla tak dalece zaobsorbowała władze policyjne, że zarówno cały aparat śledczy jak i policja okolicznych powiatów: pracowały bez przerwy, szukając poszlak. Ostatnie napady bandyckie w Konstantynowie, gdzie dokonano zabójstwa Lejba Kołnierza, oraz w Aleksandrowie gdzie usiłowano obrabować mieszkanie Wołkowicza przy ul. Kościelnej 16, dalej napad na dwór Sławów również pod Aleksandrowem, pozwalały przypuszczać, że jest to dzieło jednej i tej samej bandy, dając już pojęcie o terenie działania jej.

Dokonywane w ciągu miesiąca obławy, oraz liczne aresztowania różnych podejrzanych osobników pozwoliły wpaść na ślad szajki bandytów, którym udowodniono szereg napadów bandyckich. Trudno było schwytać hersztów tej niesłychanie zuchwałej bandy, a mianowicie 48-letniego Adama Kaczmarka i 28-letniego Romana Szczecińskiego, którzy bezkarnie grasowali w powiatach łódzkim, łaskim, sieradzkim, brzezińskim i łęczyckim.

Bandyci a zwłaszcza Adam Kaczmarek i Roman Szczeciński nadający sobie przydomek „władcy nocy", zapewnili sobie bezpieczeństwo przez sute opłacenie przyjaciół i swobodnie operowali zmieniając stale miejsce swego pobytu. Onegdaj w nocy Kaczmarek i Szczeciński dokonali ostatniego napadu we wsi Chorzeszów gm. Wodzierady w pow. łaskim.

Powiadomiona o napadzie komenda policji powiatowej w Łasku wszczęła natychmiast obławę.

Bandyci znaleźli się w piercieniu bagnetów i luf rewolwerowych, który to piercień zgotowała policja łódzka, łaska, brzezińska, sieradzka i łęczycka z inspektorem Noskiem i komisarzami Kierońskim i Nowakiem na czele.

Pierwsi którzy wpadli na właściwy trop bandytów był komendant policji w Lutomiersku st. przodownik Władysław Wesołowski, oraz posterunkowi Roman Chyliński i Feliks Nikiel. (Jak ujęto bandytów — opisaliśmy w numerze wczorajszym). O godzinie 5 nad ranem obu bandytów przewieziono autobusem pasażerskim do urzędu śledczego gdzie osadzano ich w oddzielnych celach.

Następnie przystąpiono w obecności inspektora Noska oraz komisarza Nowaka do badania obu bandytów. Najpierw poddano badaniom Adama Kaczmarka.

ŁOTR z POD CIEMNEJ GWIAZDY, KONIOKRAD — WRESZCIE BANDYTA.

Kaczmarek mężczyzna średniego wzrostu o wyzywającym wyrazie twarzy jest typem wybitnie zbrodniczym. Ma lat 48 urodził się we wsi Wiewiórczynie w pow. łaskim

Jako młody chłopiec zdradzał złe skłonności. Męczył psy, wieszał koty i wybierał jajka z gniazd. Za czasów okupacji niemieckiej był koniokradem, krótko jednak potem zaniechał tego procederu z tego powodu, że chłopi dokonali na nim samosądu podcinając mu żyły u nóg. Kaczmarek długo chorował, lecz gdy wyzdrowiał rozpoczął karjerę bandyty. Znając okoliczne lasy Kaczmarek posiadał wiele kryjówek i nor podziemnych i był niedostrzegalny dla oka policji. Niedawno był hersztem licznej bandy, która z biegiem czasu rozpadła się. Ostatnio pozostał przy nim 28-letni Roman Szczeciński jego prawa ręka oraz niejaki Kukuła, który niedawno został ujęty w czasie obławy na terenie powiatu łaskiego.

PIĘKNE PLANY.

Kaczmarek przyznał się do 22 napadów bandyckich i włamań oraz kilku morderstw. Przyznał się również do tego, że w planie miał jeszcze cały szereg napadów bandyckich, które mogły mu przynieść wiele zysku. Potem miał zamiar ulotnić się zagranicę. Podczas badania Kaczmarek wymienił cały szereg członków bandy, paserów i innych pomocników, z których część oddawna oczekuje swego herszta w więzieniu. Inni zaś w dniu wczorajszym i dzisiejszym zostali przytrzymani i osadzeni w więzieniu. Między innemi osadzono w więzieniu: Józefa Kaczmarka, Franciszka Grzelaka, Idla Zegielberga, Franciszka Dominiszczaka, Władysława Szuberta, Antoniego Nowaka i wiele innych osób.

„PRAWA RĘKA" HERSZTA, ZABÓJCA KRÓLA.

Szczeciński mężczyzna silny, wzrostu średniego, szatyn dość przystojny, zupełnie spokojnie odpowiada na zadawane mu pytania. Okazuje się, że jest on łodzianinem, ostatnio zamieszkiwał przy ul. Siedleckiej 12. Jako młody chłopiec grasował w miejscach publicznych gdzie okradał przechodniów. Był zatem złodziejem kieszonkowym, który kilka razy był już karany za tego rodzaju przestępstwa. Szczeciński ze stoickim spokojem przyznaje się do napadu bandyckiego w Aleksandrowie gdzie jak mówił postrzelił żyda Lejba Kołnierza, który następnie wskutek otrzymanej rany zmarł. W dalszym ciągu przyznał się do innych napadów do których przyznał się mistrz jego Adam Kaczmarek.

19 NAPADÓW.

Ogółem Szczeciński przyznał się do 19 napadów bandyckich i włamań. Po stwierdzeniu, że rysopis Szczecińskiego częściowo odpowiada rysopisowi zabójcy b. p. Króla podanemu przez służącą Kukulską władze śledcze skierowały badanie na tory prowadzące do wyświetlenia zagadkowego podobieństwa jakie spostrzeżono między aresztowanym a zabójcą Króla, jak by to wynikało z swegoczesnych zeznań służącej.

TAJEMNICA RÓŻNICY W POWIERZCHOWNOŚCI.

Pewne wątpliwości przedstawiały bokobrody, oraz kręcone włosy bandyty, które nie odpowiadały opisowi zbrodniarza, który dokonał zabójstwa na osobie b. p. Króla.

Zapytany przez policję, czy oddawna nosi bokobrody, Szczeciński nie spodziewając się w tem miejscu podstępu — odpowiedział, że niedawno je zapuścił. Po tym oświadczeniu stwierdzono również, że włosy na głowie Szczecińskiego są karbowane

Z początku Szczeciński wypierał się tego, że dokonał mordu na osobie b. p. Króla, lecz wzięty w krzyżowy ogień pytań skapitulował.

PRZYGOTOWANIA DO NAPADU.

Szczeciński zeznał, iż przed sześciu tygodniami wszedł w kontakt z pewną bandą, która wskazała mu mieszkanie Machela Króla jako przyszły teren jej działań

Chodziło o ograbienie kasy ogniotrwałej, która zawierała pono wielką ilość gotówki.

OPIS ZBRODNI W ZEZNANIACH BANDYTY.

Szczeciński miał odegrać rolę dość poważną: Mianowicie miał udostępnić drogę bandzie do kasy przez wyprowadzenie z mieszkania służącej b. p. Króla, Kukulskiej, która dość często była jedyną opiekunką mieszkania. W tym też celu banda podsunęła mu myśl aby przeobraził się w handlarza pończoch i w ten sposób znalazł pretekst do rozmowy ze służącą. I istotnie Szczeciński po kilku dniach udał się do mieszkania Machela Króla. Po otworzeniu mu drzwi przez służącą Kukulską zaproponował jej kupno jedwabnych pończoch.

Nawiązał się flirt i Szczeciński coraz częściej przychodził do Kukulskiej coraz więcej wkradając się w jej względy.

W tydzień przed zabójstwem Szczeciński znów przyszedł do Kukulskiej przynosząc butelkę wódki. Kukulska jednak pić nie chciała. Dnia następnego powtórzyło się to samo. W czasie długich rozmów Szczeciński począł wypytywać się o chlebodawców i w ten sposób zapoznając się z terenem przyrzekał ożenek.

W DZIEŃ MORDU.

Dnia krytycznego Szczeciński przybył do Kukulskiej o godzinie 6 wieczorem kiedy to w mieszkaniu był obecny b. p. Król. Kukulska i Szczeciński siedzieli nad butelką wódki. Kukulska jednak nie piła i wódkę braną do ust wypluwała. Tak było 4 razy. Za piątym razem Szczeciński zniecierpliwiony oświadczył jej że musi ostatnią kolejkę z nim wypić.

W tej chwili dały się słyszeć kroki z sąsiedniego pokoju. To b. p. Król wchodził do korytarza aby się ubrać. Kukulskiej, która podawała palto panu, Król oświadczył, że niedługo wróci.

TRAGICZNY MOMENT.

Potem Kukulska powróciła do Szczecińskiego który po poinformowaniu się o wyjściu gospodarza domu, kazał Kukulskiej wypić ostatni jajecznik wódki. W międzyczasie jednak Szczeciński wsypał jej do kieliszka truciznę by w ten sposób unieszkodliwić ją. Za chwilę bowiem miano dokonać rabunku w mieszkaniu Króla. Gdy Kukulska wzięła do ust wódkę, a Szczeciński obawiając się że ją wypluje uderzył ją ręką w krtań i Kukulska wód-

(dokończenie na str. 3-ej)

dokończenie ze str. 2-ej).
kę przełknęła. Gdy Kukulska poczęła tracić przytomność i słaba leżała na łóżku Szczeciński usiłował wyjść aby zwołać swych wspólników, którzy rozpruć mieli kasę, lecz w ostatniej chwili otworzyły się drzwi i do mieszkania wszedł Machel Król.

Na widok obcego człowieka zawołał: „Pan czego tutaj szuka!

Gdy bandyta Szczeciński nie odpowiedział, Król w silnem zdenerwowaniu krzyknął: ja cię zabiję.

Wówczas padł strzał: Król, trafiony kulą, padł na podłogę. Szczeciński zbiegł i natychmiast powiadomił o wypadku oczekujących nań z niecierpliwością towarzyszy. Zaraz opuścił Łódź.

Obawiając się, że Kukulska go zdradzi zapuścił sobie bokobrody i począł karbować włosy oraz zmienił odzienie.

ZMIZERNIAŁ JENO TROCHĘ“.

Wobec takiego stanu rzeczy władze zarządziły konfrontację. Służąca Kukulska z miejsca oświadczyła, że w Szczecińskim poznaje owego handlarza pończoch. Zmienił się co prawda mówi służąca iż dawniej nie miał baczków a włosy to miał bardzo gładkie. Ino zmizerniał trochę.

W sprawie tej w dalszym ciągu trwają aresztowania, banda bowiem liczyła dużą ilość członków.

„I TAK GROZI MI STRYCZEK“.

Podczas przesłuchiwania Szczecińskiego miał miejsce następujący charakterystyczny epizod.

A mianowicie, gdy Szczecińskiego wzięto w krzyżowy ogień pytań, ten kapitulując oświadczył: i tak grozi mi stryczek więc już wszystko powiem. Wówczas zbrodniarz z cynicznym uśmiechem na twarzy począł opowiadać szczegóły wyżej przytoczone.

Przypuszczać należy, iż, sprawa rozpatrywana będzie w trybie zwykłym lecz sąd może zastosować art. 15 przepisów przechodnich i Szczeciński sk azany bedzie na karę śmierci przez powieszenie. (Wid).

Fatalne skutki pomyłki

Samobójcze bomby na placu ćwiczeń

Aeroplan angielski, nie orjentując się wobec mgły, bombarduje pułk angielskiej kawalerji

Londyn 24-1 (ate)

„Daily Telegraph“ donosi z Peshavaru, że tajemnicze wydarzenie rzucenia bomby z samolotu na wojska angielskie na placu ćwiczeń wywołało straszne następstwa i miało przebieg następujący:

Pomiędzy Peshavarem i fortem Tamrud przy wejściu do przesmyku Khyber znajduje się wielki plac ćwiczeń.

Przed dwoma dniami oddział lotniczy armji angielskiej prosił oficera zarządzającego placem ćwiczeń o wyznaczenie tego miejsca dla dokonania manewrów lotniczych

Oficer udzielił tego pozwolenia, poczem porozumiano się, że odbędą się tam wspólne ćwiczenia jazdy tanków i piechoty. Gdy na plac ćwiczeń przybył szwadron pułku jazdy indyjskiej zawiadomiono oficera dowodzącego placem, że już odbywają się należące do ćwiczeń rzucania bomb z samolotów. Wobec tego oficer komenderujący wydał eskadrze lotniczej sygnał: „Nie rzucajcie bomb“. Jednakże samolot, który leciał na wysokości 1300 metrów, z powodu mglistości powietrza nie zrozumiał sygnału sądząc, że jest to sygnał wręcz przeciwny i wobec tego rzucił bombę która wybuchła na placu ćwiczeń siejąc zniszczenie w promieniu 200 metrów dokoła.

Ofiarą wypadku padło dwuch oficerów i 12 żołnierzy zabitych oraz 14 ciężko rannych z których jeden dogorywa.

Wszyscy należą do jednego z najstarszych pułków kawalerji indyjskiej.

Tak wygląda walka z partyjnictwem

Nie było haseł, jest czyn

Rozpanoszone partyjnictwo gubiło Jugosławję, król - dyktator rozwiązał wszystkie stronnictwa

Białogród, 24-1 (aw)

Dziś w godzinach popołudniowych ogłoszone tutaj zostało sensacyjne rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, rozwiązujące wszystkie istniejące do tychczas na terenie S.H.S. ugrupowania polityczne.

Rozporządzenie to opiera się na artykule 3 Ustawy o Ochronie Państwa, przyczem jako powód likwidacji stronnictw podaje się, iż zagrażały one bezpieczeństwu i całości państwa jako organizacje odcinające się plemiennie lub religijnie od całokształtu zagadnień polityki wewnętrznej Jugosławji.

Lokale stronnictw zostały opieczętowane, majątek ich skonfiskowany, zaś organy, przez stronnictwa utrzymywane, zawieszone Co najbardz. znamienne to fakt iż ostatnio właśnie wszystkie stronnictwa polityczne złożyły w prezydjum policji formalne prośby o przedłużenie ważności ich statutów i dalszą legalizację.

Tak wygląda walka z partyjnictwem — w Jugosławji.

U nas, walka z partyjnictwem wygląda o tyle inaczej, że zamiast likwidować — tworzy się nowe stronnictwa, nie zabiera się im oczywista majątków, lecz — upo saża w wpływy, znaczenie i urzędy, istniejących pism partyjnych nie zawiesza się, lecz — przeciwnie — „funduje“ się stworzonym przez się ugrupowaniom politycznym nowe wydawnictwa.

Tu i tam — dyktatura.

Tu i tam — walka z partyjnictwem.

Lecz... sanacja jest tylko — tutaj. Tem trzeba sobie tłomaczyć... różnice. P. R)

PRZEZ RADJO

PROGRAM, Piątek 25 stycznia 1929 r.

11,56—12.10. Sygnił czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo — meteorologiczny.

12,10—13.00. Muzyka płyt gramofonowych.

14.40—15.10. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.

15.10—15.35. „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ — prof. H. Mościcki.

15.35—15.50. Aktualji — p. Tad. Wyszogrodzki.

15.50—16.45. Muzyka płyt gramofonowych.

17.00—17.25. Odczyt p. t. „O znaczeniu przemysłu gumowego dla obrony przeciwgazowej“ — p. Marja Sągałło.

17.25—17.50 Transmisja odczytu z Krakowa.

17.55—18.50. Koncert orkiestry mandolinistów.

18.50—19.10. Rozmaitości.

19.10—19.35. Odczyt p. t. „Czy można uleczyć alkoholika i czy alkoholików należy leczyć“ (Dział „Higjena — Medycyna“ — dr. Stan. Deresz.

19.35—19.55. Nadprogram, komunikaty.

19.56—20.00. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.

20.00—20.15. Pogadanka muzyczna.

20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Orkiestra filharmoniczna. Chór Wydziału Nauczycielskiego Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego.

Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, kom. P.A.T., oraz retransmisja ze stacji zagranicznych na aparatach „Marconi“.

WALUTY I DEWIZY.

Giełda z dnia 24 1.

Holandja 357,51—357,42
Londyn 43.245
N. Jork 8,90
Paryż 34,855
Praga 26,3325
Szwajcarja 171,51
Sztokholm 238,40
Wiedeń 125,27
Włochy 46,653

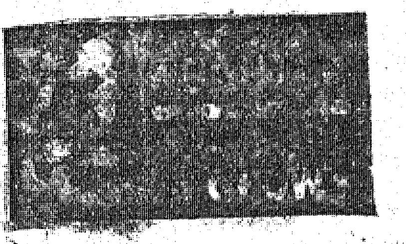

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków **„KOGUTKIEM“** Gąseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu —

Listy z kraju

Parlamentaryzm śląski i stronnictwa parlamentarne

CZY SEJM OBECNY ODPOWIADA SWYM ZADANIOM? — ROZDWOJENIE WŚRÓD STRONNICTW POLSKICH.—WYNIK WYBORÓW DO RADY WOJEWÓDZKIEJ. — NIEMCY NA SZALI WAGI. — ROZWIĄZAĆ OBECNY SEJM! — ŁAGODNE WYROKI SĄDOWE. — W CIĄGU I ROKU 6 WYSTAW OBRAZÓW W KATOWICACH.

Projekt wyłożenia 5 miljonów zł. na kupno okrętów dla przedsiębiorstwa państw. „Żegluga Polska" przekazano komisji, przyjęto zaś wniosek, wzywający Wojewodę do stwierdzenia, ilu inżynierów obywateli niemieckich jeszcze jest zatrudnionych w Województwie Śl., żeby ich można wysiedlić z kraju.

Z SĄDÓW ŚLĄSKICH.
BYŁY POWSTANIEC OSZUSTEM.

Przed katowicką Izbą karną odpowiadał w tych dniach były porucznik armji powstańców śląskich Glagla-Galiński, który, jak się okazało, poprzednio był już kilkakrotnie karany, raz otrzymawszy 3 lata i 6 miesięcy więzienia. W jaki sposób przywłaszczył sobie drugie nazwisko „Galiński", pozostanie jego tajemnicą. Gdy Glagla w maju 1928 r. wypuszczony został z więzienia, wpadł na pomysł założenia firmy drukarskiej p. t. „Byt". Na całą „firmę" składała się jedynie jej nazwa, pięknie na papierze firmowym wydrukowana. W nagłówku firmowym stało, że firma należy do związku powstańców i uchodźców. Przy pomocy tych blankietów, sam przedstawiając się wszędzie jako „dyrektor" firmy, udało mu się oszukać szereg osób. Ponieważ rzeczoznawca lekarski, badający stan umysłowy oskarżonego, orzekł że jest odpowiedzialny za swe czyny, żądał prokurator dla oskarżonego 5 lat ciężkiego więzienia, sąd jednak po dłuższej naradzie skazał go tylko na 8 miesięcy więzienia, zaliczając mu nawet czas odsiedzianego aresztu śledczego.

W SIDŁACH KUSICIELA.

Przed kilku dniami rozpatrywał katowicki sąd okr. sprawę dwóch urzędników buchalteryjnych, zatrudnionych aż do czasu wykrycia ich sprawy w pewnych wielkich kantorach katowickich. Młodszemu, synowi bardzo porządnych i dobrze sytuowanych rodziców, oskarżenie zarzucało sprzeniewierzenie 7564 zł. Okazało się, że właściwym winowajcą był starszy a nawet już podeszły w leciech książkowy, którego swego czasu wydalono ze służby z powodu pijaństwa. Ów starszy sam sprzeniewierzał pieniądze i pewnego razu, korzystając z niedoli młodszego kolegi, który mu się uskarżał, że z powodu dłuższej choroby popadł w długi, dał mu „zaliczkę" 300 zł., żądają jednak krótko potem zwrotu tych pieniądzy, gdyż, jak mówią, pochodzą z defraudacji i musi je zaraz zwrócić. Ponieważ młody człowiek nie posiadał gotówki, kusiciel namawiał go do defraudacji (w międzyczasie młody został książkowym), raz zaś się sprzeniewierzywszy, zmuszał go do dalszych przeniewierstw i dzielenia się z nim łupem. Sąd skazał każdego na 7 miesięcy więzienia, z czego połowa podpada pod amnestję, drugiej zaś połowy kary młody człowiek nie potrzebuje odsiadywać, o ile się w przyszłości dobrze prowadzić będzie. Aż podskoczył z radości na taki wyrok, może go to nawróci na prawą drogę.

ŁADNI „PRZYJACIELE".

W połowie sierpnia r. z. spotkał w lesie 24—letni Michał W., kilkakrotnie już karany osobnik, swego dawnego przyjaciela W. Miszyńskiego i obaj umówili się, że rozejrzą się w Katowicach za jakimś „zarobkiem". Żeby przed ową „pracą" wypocząć, położył się M. w cieniu w lesie i niebawem zasnął, podczas gdy jego „przyjaciel" czuwał. Nagle powziął postanowienie zamordowania kolegi. Obaj byli w posiadaniu broni, potrzebnej do planowanych napadów rabunkowych i kradzieży. W. uderzył kolbą swego ciężkiego rewolweru kilkakrotnie silnie w głowę śpiącego towarzysza, wkońcu dał jeszcze doń kilka strzałów, poczem, zabrawszy jego rewolwer i kilka złotych gotówki, oddalił się w przekonaniu, że już nie żyje. Lecz M. był tylko oszołomiony i gdy przyszedł do siebie, z trudem powlókł się do domu, po drodze meldując na policji swoją przygodę. Zbrodniarza aresztowano po trzech dniach i katowicki sąd karny skazał go w tych dniach na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem mu odsiedzianych 5 miesięcy w areszcie śledczym. Byłby niewątpliwie więcej otrzymał, gdyby nie nieobecność głównego świadka, który, mając również różne sprawki na sumieniu, trzyma się w ukryciu i na termin się nie stawił.

DEFRAUDANT PRZEKAZÓW POCZTOWYCH.

30—letni Stefan R. jako listonosz pieniężny sprzeniewierzył szereg drobniejszych sum, które mu powierzono do wypłacenia za przekazami pocztowemi. Różne osoby, czekając daremnie na pieniądze, o których wiedziały, że powinny nadejść, reklamowały wkońcu na poczcie, gdzie zaraz zarządzono śledztwo i tym sposobem sprawa się wydała. Listonosza natychmiast wydalony ze służby, a gdy mu w jakiś czas potem doręczono pozew sądowy, uciekł do Francji, skąd jednak wrócił po kilku miesiącach. Natychmiast aresztowany i stawiony przed kratki sądowe, otrzymał 6 miesięcy więzienia, z czego połowa odpada pod amnestją a i drugą połowę sąd przyrzekł mu darować, o ile w przyszłości nie popadnie na nowo w konflikt z kodeksem karnym.

CHIŃSCY PRZEMYTNICY.

W listopadzie r. z. usiłowało 5 chińskich handlarzy domokrążnych przekroczyć w okolicy Bytomia granicę polską, zostali jednak przytrzymani przez polskich strażników celnych, gdyż nie posiadali paszportów, a oprócz tego zawinili wobec przepisów celnych, mając z sobą kufry z niemieckiemi towarami galanteryjnemi. Osadzono ich w więzieniu, skąd ich jednak niedługo potem wypuszczono po złożeniu kaucji. Celna izba karna katowickiego sądu okr. rozpatrywała onegdaj ich sprawę w nieobecności oskarżonych. Karę uznał sąd za umorzoną wobec wpłaconej kaucji.

KATOWICE — MIASTEM WYSTAW.

Katowice stały się nietylko miastem wystaw natury gospodarczej. Jako poważne środowisko kultury piękna i niemniej poważne środowisko najzamożniejszych może ludzi w Polsce, stały się także ulubionem miejscem wystaw artystycznych, przedewszystkiem malarskich. W ub. roku nie mniej niż 6 większych wystaw malarskich odbyło się w Katowicach. Wystawiali tu artyści polscy, niemieccy, węgierscy i austrjaccy, tegoroczną kolejkę zaś rozpoczął kolenderski malarz S. P. Duyskers, wystawiając pokaźną ilość interesujących obrazów olejnych i akwarelowych, między innymi także motywy krajobrazów śląskiego zagłębia przemysłowego.

eksy Pająk.

By nie uśmiercić kupiectwa

PODWYŻKA TARYF TOWAROWYCH BĘDZIE ODROCZONA.

W związku z odciążeniem sytuacji budżetowej P.K.P., jak już donosiliśmy. reforma taryf towarowych nie wejdzie w życie 1 kwietnia roku bież. lecz w znacznie późniejszym terminie.

Wynikałoby to choćby z tego, że p. minister komunikacji przedłożył Biuru reformy taryf termin przedłożenia mu gotowego projektu nowych taryf do 15 lutego roku bieżącego.

Z drugiej strony dowiadujemy się, że sfery gospodarcze wskazują ciągle na to, że nadmierne obciążenie gospodarstwa nową podwyżką taryf jeszcze bardziej przyczyni się do pogorszenia obecnej sytuacji.

REKLAMA TO POTĘGA

Sensacje małżeńsko — rozwodowe

Legalne małżeństwo - nieważne lat 13, ważne zaś 1 minutę

71 letni donżuan

W Divorce Court w Londynie (sąd do spraw rozwodowych), zdarzył się ciekawy wypadek, rzadki nawet w kronice tego sądu, w którym rozwiedziono już setki małżeństw. Chodzi tu o małżeństwo, które trwało nie dłużej, jak jedną minutę — prawdziwy w tym rodzaju rekord.

Bohaterem tego szczególnego wypadku jest szanowany bardzo kupiec londyński, który nigdy zapewne nie przypuszczał że będzie jednym z głównych aktorów takiego sądowego curiosum.

Przed 13—tu laty ożenił się mr. Graham z córką nauczyciela. Przez dłuższy czas żył z nią bardzo szczęśliwie. Jedyną przyczyną, dla której powziął niechęć do żony, była bezdzietność. Na tem tle przyszło między małżeństwem do sporów, w których wzajemnie przypisyw...ę. Od tego czasu stawali się sobie coraz więcej obci, aż w końcu mr. Graham poznał młodą dziewczynę, którą pokochał. Owocem tego stosunku było dziecko, Graham zażądał wtedy od żony, aby zgodziła się na zaadoptowanie dziewczyn... Graham odmówiła stanowczo przyjęcia do rodziny obcego — jak twierdziła — dziecka. Wówczas kupiec opuścił żonę i przeniósł się do kochanki. Pani Graham pobiegła do adwokata, prosząc o wszczęcie kroków rozwodowych. Ponieważ było to życzeniem obu stron, zdawało się, że proces będzie miał gładki przebieg.

Po daremnej próbie pojednania małżonków, gdy mąż zgodził się na płacenie żonie wyznaczonych alimentów, sędzia wydać miał wyrok, gdy nagle spojrzawszy na leżące przed nim dokumenty, oświadczył ku niesłychanemu zdumieniu obecnych, że nie może rozwiązać małżeństwa, które w rzeczywistości nigdy nie istniało. Wskazał na akt ślubu zwrócił uwagę na to, że na dokumencie brakło podpisu duchownego, który ślubu udzielał. Stało się to widocznie skutkiem przeoczenia, czy też nieuwagi.

Pani Graham zatroskała się na myśl, że straci alimenta, do których w tym wypadku nie miała prawa lecz pan Graham okazał się wspaniałomyślnym. Chciał aby małżeństwo jego było rozwiązane prawidłowo i sędzia znalazł na to radę. Posłano zaraz auto po duchownego, który szczęśliwym trafem mieszkał bardzo blisko. Po kwadransie był już na miejscu, rozpoznał swoje pismo na dokumencie, podpisał je i w ten sposób małżeństwo zostało uprawomocnione. Zaledwie duchowny położył pióro, podniósł się sędzia i ogłosił, że małżeństwo zostało rozwiązane. Tak więc państwo Graham byli legalnem małżeństwem zaledwie przez minutę.

Jeszcze tego samego dnia rozegrał się przed Divorce Court drugi, niemniej ciekawy wypadek. Mężczyzna 71—letni rozwodził się po 40—tu latach małżeństwa ze swoją o cztery lata młodszą żoną. Był to pensjonowany urzędnik państwowy, O'Croydon. Jako powód podał nieprzezwyciężony wstręt do żony. Żona twierdziła, że również ma wstręt do męża, który mimo 71 lat, biega za młodemi kobietami.

Nie powinien mieć niespodzianki

Zamiast udziału w zawodach - zawód innego rodzaju

ZAMIAST DO LOKALU KLUBU — KARETKĄ DO DOMU OBŁĄKANYCH.

W Budapeszcie zdarzyła się ostatnio zabawna przygoda.

Oto pewien Szwed przybył przed kilkoma dniami do Budapesztu z pewnem spóźnieniem na światowe zawody ping-pongu, czyli tennisie pokojowym. Nie tracąc czasu zwrócił się do najbliższego posterunkowego z prośbą aby podał mu miejsce, na którem zawody się odbywają.

Szwed nie umiał ani po niemiecku, ani po węgiersku i miał nadzieję, że powtarzając wyrazy: „ping--pong" wyjaśni posterunkowemu o co chodzi.

Oczywista owe wielokrotne: „ping—pong" uzupełniał Szwed energiczną gestykulacją.

Ale wywołał tem skutek zupełnie niespodziewany. Mianowicie biedny policjant przestraszył się bardzo i zrodziło się w nim przekonanie, że nieznajomy jest warjatem. Nagle powziął decyzję i ulokowawszy nieznajomego w aucie zawiózł go na najbliższy posterunek policyjny. Tutaj Szwed w najwyższem zdenerwowaniu powtarzał ustawicznie: „Ping—pong!!" Zatelefonowano zatem do zakładu obłąkanych, skąd niebawem przybyła karetka. Dopiero następnego dnia cała sprawa się wyjaśniła, a Szwed mógł wreszcie wziąć udział w matchu.

L. A. 3)

YOGHI

Dzisiaj jednakże zrozumiał, że pani Lagrange chciała koniecznie powaśnić narzeczonych. Jakie też ona mogła mieć w tym względzie powody?

Wziął znowu gazety do ręki. Jakaś notatka obramowana niebieskim brzegiem najpierw mu wpadła w oczy. Czytał co następuje: Jak już o tem donosiliśmy, bawi u nas w Japonji sławny lekarz i badacz niemiecki. Dr. Fryderyk Wieser z Berlina. Poniósł on dla naszego kraju wprost niesłychane zasługi, tak, że nasz wzniosły monarcha wyniósł go w Swojej łaskawości i wspaniałomyślności do stanu rycer... Lecz niestety wielkie nieszczęście spotkało tego białego obywatela. Odjeżdżając do nas pozostawił żonę w błogosławionym stanie. Jak nam donoszą z Niemiec, pani ta powiła syna sama jednak przypłaciła to życiem. Mamy wyrazy szczerego współczucia dla tak zasłużonego lekarza.

Wieser nie mógł dalej czytać, gdyż zrobiło mu się czarno przed oczami. Tysiące kilometrów był oddalony od ojczyzny, a tam zeszła ze świata najdroższa istota, jaką miał na świecie, a której może byłby mógł uratować życie. Ledwie że mu się udało stłumić okrzyk wściekłości. Czegóż on jeszcze chciał w Japonji? Oto w tej chwili teraz pójdzie do komendanta i zażąda natychmiastowe... ...nienia go, by mógł wrócić do Niemiec.

Lecz w drzwiach zatrzymał się. Tak nie można było postąpić. Dopiero przed godziną omawiał z kolegą, że z powodu bezpieczeństwa muszą być jeszcze zamknięci w klauzurze mniejwięcej dziesięć dni, zatem chyba tylko telefonicznie mógł s... rozmówić z pułkownikiem

Ale jakie ma podać przyczyny że tak nagle chce wyjechać. Zadania jeszcze nie rozwiązał, było ono ciągle w drodze, lecz obaj nie mieli ustalonego programu, co ... dalszej pracy. Czyż może powiedzieć komendantowi, że w japońskiej gazecie czytał, że żona umarła?

Dlaczego notatka była specjalnie niebiesko podkreślona?

Usiadł z powrotem na krześle i zn... szał się do spokojnego rozmyślania. Zapalił więc fajkę, bo wiedział z doświadczenia, że to jest najlepszy środek do uspokojenia nerwów i to nie krótką, angielską, lecz długą z główką Bruyera, z małym ... zerwoarem wody i cybuchem z drzewa wiśniowego. Niebieskie kłęby dymu zdjęły mu jakby zasłonę z ...

Dlaczego notatka była podkreślona niebiesko?

Ażeby zwrócić uwagę czytelnika.

Kto czytał tę gazetę?

Chyba nikt nie może przypuszczać, aby Hito interesował się śmiercią jego żony, której wcale nie znał, który swoje obowiązki spełniał li tylko z punktu widzenia służbowego i który od trzech miesięcy zresztą wcale go nie obsługiwał. Któżby podkreślił tę notatkę dla Hita?

Z zachowania się Dr Yoghushiwy poznał oddawna, że mu nie ufa, nietylko on, ale wszyscy jego towarzysze, gdyż dotąd nie wiedzieli napewno czy rozumie język japoński czy nie. Przecież zatrzymywał u siebie całemi dniami jedną gazetę, aby po długich mozołach naszkicować takiś rysunek nieudolny i dziecinny. To mu-

Danja jest niewdzięczna

ANGIELSKIE PRETENSJE WOBEC POLSKIEJ EKSPANSJI EKSPORTOWEJ

Ekonomista brytyjski o stosunku Danji do Anglji i Polski

Sprawą porozumienia węglowego polsko-angielskiego żywo zajmuje się fachowa prasa angielska.

W jednym z ostatnich artykułów w tej kwestji p. J. H. Aaroe przeprowadza ciekawą analizę powyższego zagadnienia z punktu widzenia Polski, Danji i Łotwy.

Omawiając kwestję węglową w Polsce, p. Aaroe stwierdza, że Polska przywiązuje duże znaczenie do eksportu węgla polskiego i dążąc wszelkiemi środkami do utrzymania tego eksportu sprzeciwiłaby się próbom ograniczenia eksportu węgla, co byłoby konsekwencją przystąpienia do porozumienia.

Dlatego też p. Aaroe uważa, iż angielski przemysł węglowy powinien się raczej kierować do tych państw, które swe produkty lokują w większych ilościach na rynku angielskim, a wobec tego muszą się liczyć z Anglją jako nabywcą. Część prasy brytyjskiej oskarżała Danję, iż zakupuje większe ilości węgla w Polsce, podczas gdy 60% swej produkcji rolnej lokuje w Anglji.

W odpowiedzi na ataki część prasy duńskiej dowodzi, iż tańszy węgiel, jaki Danja sprowadza z Polski, pozwala na zmniejszenie kosztów produkcji co w wyniku dało obniżenie cen produktów rolnych, eksportowanych do Anglji.

W dalszym ciągu prasa duńska usprawiedliwia zakupy w Polsce okolicznością, iż w czasie strojku angielskiego Danja była zmuszona zapewnić sobie dostawę węgla dla swych natychmiastowych potrzeb jedynie w drodze zawarcia długoletnich umów na dostawę węgla kontynentalnego.

P. Aaroe w swych rozważaniach zaś podkreśla, że Danja pomagając brytyjskiemu przemysłowi węglowemu przez zwiększoną zamożność sfer robotniczych angielskich, a co za tem idzie, przez zwiększoną ich konsumcję, pomaga sobie, zwiększając zapotrzebowanie na swe produkty rolne.

Zestawienia zamówień na węgiel, podane przez p. Aaroe, stwierdzają zmniejszanie sie eksportu węgla na rynkach zagranicznych, oraz utrwalanie się zbytu węgla polskiego w Danji.

Podobna sytuacja jak w Danji została przez węgiel polski wytworzona na Łotwie, która według p. Aaroe zawdzięczając dużo polityce W. Brytanji zarówno w zakresie uzyskania niepodległości jak i dalszego rozwoju, jednak obecnie nie sprowadza już węgla angielskiego, przechodząc na węgiel polski.

K. P.

Szał prohibicyjny

RÓWNIEŻ I NA PAPIEROSY?

Amerykanki organizują walkę z paleniem tytoniu. Zakaz ma być prohibicją drugiego stopnia a specjalnie wszczętą została walką z kobietami palącemi tytoń. Jak wiadomo, zwycięstwo Hoovera jest zwycięstwem prohibicjonistów, a więc przeważnie zwycięstwem kobiet, które najwięcej cierpią wszędzie wskutek alkoholizmu mężczyzn. Obecnie kobiety amerykańskie skoncentrowały swą działalność przeciw paleniu tytoniu i sądzą, że odniosą zwycięstwo, jak je odniosły w walce z alkoholem. Na czele ruchu stoi Womens Christian Temperance Union, która rozrzuciła po całym kraju miljony odezw i plakatów. Na ostatnich przedstawiono kobietę palącą papierosa i trzymającą na ramieniu dziecko. Plakaty są bez komentarza.

W pierwszym rzędzie chodzi tu o zwalczanie palenia przez kobiety. Akcja kobiet ma szanse powodzenia i poparta jest przez inną organizację „Antitobac Leagaes", która występuje przeciw paleniu tytoniu także mężczyzn. Wpływ tej organizacji jest w Ameryce silny i nie należy go lekceważyć. Ustawodawstwo niektórych stanów popiera tę akcję i wydano zakaz sprzedaży tytoniu. W Kansas bojkotowane są gazety, umieszczające anonsy, które polecają wyroby tytoniowe. W niektórych stanach niewolno drukować plakatów z wyobrażeniem palącej kobiety. Unja antytytoniowa ma nadzieję że Hoover, który kobietom ma do zawdzięczenia wybór, popierać będzie ich akcję.

siano wreszcie zauważyć.

A więc podkreślono artykuł niebieskim kolorem, ażeby zwrócić jego uwagę.

Jeszcze raz wziął gazetę do ręki przeczytał uważnie artykuł. Jego żona miała umrzeć przy porodzie syna. To było przecież niemożliwe, przecież mu najwyraźniej pisała, że potomka nie będzie.

Czy najwyraźniej? Wydobył pierwszy list swojej żony. Nie, najwyraźniej tam nie było napisane, ale dla niego dość wyraźnie. Dla wykształconego i inteligentnego mężczyzny, który zna rozmaite odcienia swojego języka nie są obce zwroty przez opisanie, których kobiety z lepszych sfer używają, aby mówić o poufnych sprawach, jak to właśnie zrobiła Herta w swoim liście. Lecz na szczęście japońscy szpiegowie, czytając jej list, nie zrozumieli, o co chodzi i przeszli do porządku dziennego.

Że tak było w istocie, było mu zupełnie jasne, w przeciwnym bowiem razie żona jego byłaby mu mówiła w następnych listach o rozmaitych drobnych przygotowaniach, by godnie uczcić przybycie na świat spadkobiercy. Ta kwestja byłaby dla niej przynajmniej tak ważna, jak zaręczyny panny Kruse i bliźnięta pani Negolin, o których mu donosiła w ostatnim liście. Przecież mu pisała o swoich toaletach o każdym kawałku bielizny, który skupowała, narzekając na wysokie ceny, nie byłaby więc pominęła szczegółów garderoby dziecinnej, przynajmniej w jednym z dziesięciu listów, które od niej w tym czasie otrzymał.

Stąd wynika, że nie urodziła, a jeżeli nie było porodu, więc nie mogła przy nim umrzeć. Może być, że umarła, ale szczegóły podane w japońskiej gazecie były w każdym razie fałszywe.

Przeczytał artykuł po raz trzeci.

Cała wiadomość była fałszywa. Była to ostatnia próba zabawy w kota i mysz w którą się bawił z nim ten zawsze uprzejmy, miły, ugrzeczniony kolega Yoghushiwa. Nie ufał mu i dlatego odwołał się do tego brutalnego środka, próbując w ten sposób zdjąć z niego maskę. To kto rzucił tę notatkę do gazety, a że miał wielkie wpływy, to wiadomo. Już sam fakt, że jego, Wiesera, powołano do Japonji na skutek poparcia Yoghushiwy potwierdza to. Lansowanie więc tej potwornej wiadomości do jakiejkolwiek gazety, było dla takiego, jak on, człowieka drobnostką.

Wieser odetchnął głęboko, czuł jak mu poprostu stofuntowy ciężar spadł z piersi i popadł w szalony humor. Jeżeli japoński kot bawił się myszą, dlaczegoż europejska mysz nie ma pobawić się kotem?

Poniżej tego artykułu o „śmierci" żony był opis walki łodzi. Były to regaty japońskiego Sampan (wioślarka) z angielską jolką, która oczywiście przegrała, tak przynajmniej donosiła gazeta. Do tego była dołączona ilustracja przedstawiająca chwilę, w której sampan prześcignął jolkę.

Wieser pochował listy swojej żony, zapalił sobie drugą fajkę, otworzył mapę z rysunkami i zaczął odrysowywać regaty. Ale nie kopjował niewolniczo rysunek jego przedstawiał wprost przeciwną scenę, jakiej można było się domyśleć z ilustracji.

Zapukano do drzwi. Aha! Pewnie żółty Japs, który spodziewał się zastać człowieka złamanego bólem, zdesperowanego, odchodzącego od zmysłów. Niech się teraz mu przypatrzy.

(d. c. n.)

„Mogę się stać dyktatorem świata"

Ambitny prostak-samodierżca z Kremlu

Rosją rządzi dziś kilkadziesiąt tysięcy nieokrzesanych gburów

Interesujące obraz szczytów wojującego bolszewizmu

Europa ma dziś całą galerję dyktatorów. Pomiędzy nimi zajmuje bodaj pierwsze miejsce dyktator Rosji bolszewickiej Stalin.

Jest to mąż silny, który trzyma w swych rękach władzę nieograniczoną, w rzeczywistości władzę większą niż carowie absolutni.

Nie ma jednak dosyć siły, aby pokonać gospodarcze trudności kraju, które coraz więcej się piętrzą. Człowieka tego właściwie nikt bliżej nie zna. Jest on małomowny skryty, podstępny, uparty, w środkach nie przebierający.

Doskonały portret czerwonego cara daje nam jego dawniejszy sekretarz przyboczny B. Bażanow, który zdołał uciec z Bolszewji i w rosyjskim czasopiśmie „Wozrożdienje", wychodzącem w Paryżu, daje światu wprost sensacyjne szczegóły o wartości i charakterze bolszewickiego dyktatora.

Stalin jest niepodzielnym panem Rosji. Rząd sowiecki i partja komunistyczna są tylko jego narzędziami i składają się z powolnych sług jego. Jego politykę w Europie zupełnie fałszywie osądzają. Jest on bowiem bezwzględnym zwolennikiem systemu komunistycznego i żelazną ręką dusi wszelką prywatną inicjatywę w życiu gospodarczem i społecznem. Wszelkiemi środkami zwalcza on wszelkie dążenia któreby upodabniały ustrój gospodarczy Rosji do ustroju europejskiego. Walki wewnętrzne, obecnie w Rosji się toczące, wykazują, że istnieje tam radykalna lewica komunistyczna i prawica, która objawia tendencję do kompromisu z ustrojem kapitalistycznym. Stalin popiera lewicę i celowo kopie coraz głębszą przepaść pomiędzy dwoma obozami. Fakt, że skrajne tendencje komunistyczne prowadzą Rosję do katastrofy gopodarczej, nie wzrusza dyktatora, bo jest on przekonany, że obecny stan rzeczy umacnia jego władzę, a jedyną jego troską jest posiadanie władzy.

Bażanow, który jako sekretarz osobisty poznał Stalina jak rzadko kto, tak opisuje jego poglądy:

— „Stalin rozumuje w następujący sposób: Jestem nieograniczonym panem Rosji. Gdybym popchnął stan rzeczy w kierunku umiarkowanym, by ją upodobnić do ustroju europejskiego, władza moja zależną by była od głównych mocarstw europejskich, szczególnie Anglji i Francji. Obecnie jestem decydującym czynnikiem w polityce międzynarodowej, bo jestem panem Rosji i Trzeciej Międzynarodówki. Jeśliby w Rosji nastały normalne stosunki, stracę wpływ na Trzecią Międzynarodówkę, a Rosja sama, gospodarczo słaba, nie da mi żadnego oparcia. Byłbym w tych warunkach tylko małym pionkiem na arenie międzynarodowej. Mam dwie drogi przed sobą: Jeśli pójdę na prawo, stracę swą władzę a conajmniej obniżą się moje wpływy. Jeśli pójdę na lewo, będę nietylko niepodzielnym panem Rosji, ale moja rola w międzynarodowej polityce będzie coraz większa. Gdy rewolucja zatriumfuje w innych państwach, mogę stać się dyktatorem świata". —

Tak rozumuje Stalin, wierzący w możliwość rewolucji światowej.

Bażanow przedstawia Stalina jako człowieka nader skromnego, nie znającego żadnych potrzeb. Jak pustelnik mieszka on w dwóch pokoikach na Kremlu, zajmowanych kiedyś przez służbę carską Nie zna on żadnej zabawy i żadnej rozrywki, pieniądz nie ma dla niego żadnej wartości, nie zna on odpoczynku i jest podobno dobrym mężem nie znającym poza swą żoną innej kobiety. Co do pracowitości, to odznacza się nią tylko o tyle, o ile ma związek z jego żądzą władzy.

Na pierwszy rzut oka Stalin robi wrażenie człowieka skromnego i zrównoważonego. Kto miał sposobność poznać go bliżej, ze zdziwieniem stwierdza, że to jest człowiek bez wszelkiej kultury. Nie ma on pojęcia o sprawach politycznych, gospodarczych i finansowych. Nietylko, że nie zna żadnego obcego języka, ale pozbawiony jest wszelkiego wykształcenia nie zna nawet literatury rosyjskiej. Jest to prosty, niekulturalny chłop kaukaski, który celem zaoszczędzenia sobie kompromitacji, unika towarzystwa tak Rosjan jak obcych i prowadzi żywot pustelniczy.

Podwładni jego zowią go batjuszką, a w stosunku do nich jak i swojej rodziny jest on bezceremojalny, bezwzględny i despotyczny. Jest to człowiek skryty, podstępny, podejrzliwy i mściwy. Nikomu nigdy swych zamiarów nie zdradza. Nigdy nie rozmawia bez potrzeby i przeważnie milczy. Jakim sposobem taki typ mógł rozgromić tak wpływowych przywódców komunistycznych jak Kamieniew, Zinowjew, Trocki itp.? Na to pytanie Bażanow odpowiada w następujący sposób: Stalin umiał wszystkie ważne placówki w partji obsadzić dobranymi, swoimi ludźmi, bezwzględnie mu oddanymi. Jako generalny sekretarz partji dokonał tego bez trudności i od 1923 roku tem się systematycznie zajmował.

Jeśli przyjrzymy się poszczególnym członkom Polit-biura (centralny komitet partji komunistycznej), wpływowym biurokratom sowieckim, sekretarzom prowincjonalnych komitet. partji, wszystkim tym Ugłanowom, Woroszyłowom, Komarowom, stanowiącym rząd sowiecki, to widzi się, że Stalin przez lata całe systematycznie z ważnych placówek usuwał wykształconych kulturalnych komunistów i obsadzał je prostakami, bez wykształcenia, z najniższych sfer pochodzącymi. Ci ludzie stanowią podpory Stalina, bo osobiście od niego są zależni i na ruchu sowieckim żerują. Wszelka zmiana stosunków wykazałaby ich nicość i zmiotłaby ich w przepaść zapomnienia. Rosja sowiecka, powiada Bażanow, rządzona jest dzisiaj przez kilka tysięcy nieokrzesanych prostaków, trzymających się zębami przy władzy. Ci ludzie na rozkaz Stalina na kongresach partji komunistycznej wywracają Kamieniewów, Zinowjewów, Trockich i innych inteligentniejszych przywódców. Ci sami ludzie też najbrutalniej zwalczają wszelkie przejawy wolności i prywatnej inicjatywy w życiu gospodarczem. Trocki usiłował przeciwstawić się Stalinowi, lecz zabrakło mu odwagi i zdolności na odegranie roli Napoleona i wykonanie zamachu.

Dlatego padł.

Ciekawszy jeszcze szczegół o frondzie przeciw Stalinowi opowiada Bażanow. Następca Trockiego w komisarjacie wojskowym Frunze, pragnął odegrać rolę Bonapartego. Cały swój czas poświęcał trosce o armję czerwoną, aby ją ulepszyć, wychować i przygotować do swych celów bonapartystycznych. Bezwzględnie tłumił rewolucyjne odruchy w wojsku, zaprowadził żelazną dyscyplinę, a stanowiska obsadził przeważnie b. oficerami carskimi. Stalin jednak zawczasu spostrzegł niebezpieczeństwo. Za wszelką cenę pragnął uniknąć skandalu. Pozbył się niebezpiecznego przeciwnika w sposób podstępny i bez rozgłosu. Na rozkaz jego lekarze centralnego komitetu partji namówili chorego Frunzego do poddania się operacji. Operacja sama nie była niebezpieczna, ale Stalin i lekarze wiedzieli że Frunze ma słabe serce, które nie wytrzyma narkotyku. Operacja znakomicie się udała, ale Frunze zmarł na stole operacyjnym.

Byłby czas wreszcie...

Co Boskie-oddaj Bogu

ZAMKNIĘTE PRZEZ MOSKALI ŚWIĄTYNIE POLSKIE WINNY BYĆ ZWRÓCONE KOŚCIOŁOWI.

Przejeżdzając przez północno—wschodnią połać Rzplitej, można co krok niemal zauważyć dziwne jakieś budynki. Okna i drzwi zabite deskami, budynek opuszczony, zniszczony. Często obok wznoszą się szczątki czegoś w rodzaju wieżycy.

To dawne katolickie kościoły i kaplice, zagrabione w swoim czasie przez zaborców, stały dziesiątki lat pustkami, gdyż moskiewski najeźdzca nie mógł z wszystkich tych świątyń katolickich porobić cerkwi, jako że wobec braku ludności prawosławnej, utrzymanie takich zbędnych cerkwi kosztowałoby zbyt wiele.

Tak było do chwili, kiedy dla ziem tych wybiła wielka godzina dziejowa, niestety, tak jest do dziś dnia. W samej tylko archidiecezji wileńskiej 163 objekty, należące ongi do kościoła katlickiego, napstępnie zagrabione, czekają na powrót do prawego właściciela.

Kurja metropolitarna wileńska odniosła się w tej sprawie do władz i obecnie oczekuje na wynik swych zabiegów. Nie można wątpić, że będzie on rychły i pomyślny.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku 22—I 1929 r. 3051
NAPOLEON
Obraz historyczny w 12 aktach
Scenarjusz i reżyserja: Abel Gance

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek, 25 stycznia S. Pawła

TEATRY

Teatr Miejski: pp. „Broadway", w. premj. „Pygmalion"
Teatr Kameralny: — „Murzyn Warszawski"
Teatr Popularny: „Nieboszczyk Toupinet".

WIDOWISKA

Casino: — „Powrót z niewoli"
Splendid — „Zdeptany kwiat".
Luna: — „Gra o kobietę".
Grand Kino: — „Przedwiośnie"
Palace: „Tragedja Księżniczki Nedilkow"
Odeon: — „Królowa jazzbandu"
Dom Ludowy: — „Skandal przed ślubem"
Miejski Kin. O.: — „Napoleon"

Wiadomości bieżące.

CZĘŚCIOWE ZAWIESZENIE ZAJĘĆ SZKOLNYCH z POWODU EPIDEMJI.

Ze względu na małą frekwencję uczniów w szeregu klas powszechnych wynikłej z epidemji grypy, w obrębie kuratorjum szkolnego łódzkiego, zajęcia szkolne zostały zawieszone aż do czasu wygaśnięcia epidemji w miejscowościach, w których znajdują się szkoły. (p)

NOWY BUDYNEK SZKOLNY.

W najbliższym czasie oddany zostanie do użytku nowy gmach szkolny przy ul. Hipotecznej 3-5.

Gmach ten, będący własnością prywatną, został wydzierżawiony przez Magistrat na lat 5.

REWIZJA BILANSÓW I KSIĄG.

Jak się dowiadujemy prezes Izby Skarbowej w Łodzi otrzymał od Ministerstwa Skarbu okólnik zabraniający dokonywać rewizji bilansów i ksiąg za okresy dawniejsze już załatwione. Prócz wypadków ujawnienia nowych okoliczności. O ile mimo to organy skarbowe bez takich umotywowanych podstaw przystępowały do rewizji, to należy zwracać się do Izby Skarbowej, a gdyby i to nie poskutkowało bezpośrednio do Ministerstwa Skarbu. (p)

OGŁASZANIE SIĘ LEKARZY DENTYSTÓW.

Jak się dowiadujemy od tutejszych władz miarodajnych Minister Spraw Wewnętrznych podpisał rozporządzenie normujące sposób ogłaszania się lekarzy dentystów. Rozporządzenie to ustala system jakim powinni się posługiwać lekarze dentyści przy ogłaszaniu i reklamowaniu się drogą tablic szyldów lub ogłoszeń w prasie. Przepisy przewidziane rozporządzeniem wykluczają wszelką reklamę, dopuszczając tylko informowanie. (p)

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki: N. Epsteina (Piotrkowska 225) M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54) J. Koprowskiego (Nowomiejska 15.)

—oOo—

Kronika policyjna

ZBIR BEZ KURTUAZJI.

W dniu wczorajszym na przechodzącą ulicą Lipową 20 letnią Janinę Kubiak, zamieszkałą przy ul. Brzezińskiej 32 nieznany sprawca dokonał napadu, zadając kobiecie tej kilka uderzeń tępem narzędziem w głowę.

Napadnięta podniosła alarm, który zwabił przechodniów. Do poszkodowanej wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który udzieliwszy jej pomocy przewiózł ją do domu.

Władze policyjne powiadomione o napadzie, prowadzą dochodzenie w kierunku wykrycia sprawcy napadu. (p)

CHININĄ I INNĄ TRUCIZNĄ.

W dniu wczorajszym do domu przy ul. Abramowskiego 9 zawezwana została karetka pogotowia ratunkowego do zamieszkałego tam Stefana Pawłowskiego, który w celu samobójczym zażył sporą dozę nieznanej bliżej trucizny. Lekarz pogotowia stwierdził, że Pawłowski otruł się przed 6 godzinami, bowiem zastał go w stanie agonji. Obawiając się żeby samobójca nie zmarł w drodze do szpitala lekarz pogotowia pozostawił go na miejscu. Przyczyną zamachu samobójczego 19-letniego Stefana Pawłowskiego, jak ustaliło dochodzenie policyjne był zawód miłosny. Samobójca wrócił późno do domu i otruł się pod drzwiami mieszkania swych rodziców.

Drugi wypadek zamachu samobójczego miał miejsce przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 39. W celu samobójczym zażyła większą dozę chininy zamieszkała tam niejaka Marta Zajbert. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostawił niedoszłą samobójczynię na miejscu. (p)

—oOo—

W łódzkim parlamencie

Budżety wydziałów i przedsiębiorstw miejskich

ZOSTAŁY w DRUGIEM CZYTANIU PRZYJĘTE

W środę wieczorem, pod przewodnictwem p. r. Andrzejaka, odbyło się drugie w bieżącym tygodniu posiedzenie radzieckiej komisji finansowo-budżetowej, na którem przyjęto w drugiem czytaniu z nieznacznemi zmianami opracowane przez Magistrat budżety kilku wydziałów i urzędów magistrackich, Gazowni Miejskiej, Wydziału Statystycznego, Biura Adresowego, Urzędu Stanu Cywilnego, Biura Ksiąg Ludności Stałej i Urzędu Rozjemczego do spraw najmu.

Z ramienia Magistratu brali udział w obradach Komisji: pp. wiceprezydent dr. Wieliński, wiceprezydent Rapalski oraz ławnicy Adamski i Harasz.

—oOo—

Po uchyleniu moratorjum długów hipotecznych

REGULOWANIE DŁUGÓW NA DRODZE SĄDOWEJ.

Jak donosiliśmy swego czasu związek właścicieli nieruchomości czynił starania, zmierzające w kierunku dalszego przedłużenia moratorjum długów hipotecznych.

Wszelkie zabiegi nie odniosły skutku, ponieważ władze rządowe nie zgodziły się na to i z dniem 1 stycznia rb. moratorjum długów hipotecznych zostało ostatecznie zniesione. Wobec tego każdy wierzyciel hipoteczny może korzystać z prawa dochodzenia swych należności w drodze sądowej.

Wierzyciel może wezwać właściciela nieruchomości rejentalnie do uregulowania długów. Jeżeli wezwania takie nie odniosą skutku wierzyciel może wystąpić do sądu po prawo upoważniające go za zainkasowania długu tego bądź to z czynszu komornianego lokatorów, bądź z innych dochodów właściciela nieruchomości, niewyłączając ostatecznego środka jak wystawienie nieruchomości na licytację. Poza długiem zasadniczym wierzycielowi przysługuje prawo żądania procentów od sumy ogólnej za lat 5 wstecz.

W związku z tem jak się dowiadujemy do sądu okręgowego w Łodzi wpłynęło już wiele spraw z zatargów o długi hipoteczne. (p)

Znów?...

Zatarg w Widzewskiej Manufakturze

ROBOTNICE PRZĘDZALNI PORZUCIŁY PRACĘ.

Ostatni zatarg i długotrwały strajk w Widzewskiej Manufakturze zakończył się jedynie dla tego, że firma obiecała robotnikom, że nie będzie obniżała skali zarobków ich Po otrzymaniu takiego zapewnienia robotnicy wrócili do pracy. Onegdaj na jednem z oddziałów przędzalniczych, wyrabiających przędzę numer 32 przy stawce zarobkowej 1 zł. 28 gr. zarząd firmy zakomunikował pracującym, że obniża zarobki do 1 zł. 22 gr. Decyzja taka spotkała się z energicznym protestem robotników i robotnic. Wobec tego, firma poszła na pewne ustępstwa dodając 3 gr. i podnosząc skalę zarobków na oddziale przędzalni do wysokości 1 zł. 25 gr. i na tę propozycję nie zgodziły się robotnice, które porzuciły pracę. Po opuszczeniu murów fabrycznych zgłosiła się delegacja strajkujących do Związku Zawodowego „Praca" po interwencję. Kierownik tego związku p. Kazimierczak zażądał od robotnic przedłożenia sobie książeczek zarobkowych obiecując, że jeżeli okaże się, iż zarobki są faktycznie niższe skieruje sprawę zatargu do rozstrzygnięcia przez sąd pracy. (p)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dzisiejsza premjera „Pygmaliona" B. Shaw

Dziś premjera doskonałej i efektownej komedji Bernarda Shaw „Pygmalion".

Oryginalna ta sztuka odzwierciadlająca w sobie całą mądrość i filozofję autora „Cezara i Kleopatry" przesycona jest słońcem, pogodą i uśmiechem, a przytem posiada mocno zarysowane podłoże ideologiczno-społeczne, cechujące każdy utwór wielkiego pisarza angielskiego.

Początek o godz. 8.30 wieczorem.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w Kasie Zamawiań w cukierni Gostomskiego od godz. 10 rano do 7 wiecz. od 7 m. 30 w kasie Teatru przy ul. Cegielnianej. Jutro, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 4 popołudniu amerykański „Broadway" po cenach najniższych wieczorem po raz 2-gi „Pygmalion".

W niedzielę również dwa przedstawienia: o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych „Carewicz" z Al. Węgierko, wieczorem po raz 3-ci „Pygmalion".

TEATR KAMERALNY.

Dodatkowe przedstawienia „Murzyna Warszawskiego".

Dziś, piątek, wieczorem, jutro, sobota, w niedzielę i w poniedziałek głośna 3-aktowa komedja Antoniego Słonimskiego „Murzyn Warszawski" z Michałem Zniczem w roli tytułowej, oraz pp.: Dąbrowską, Łapińską, Puchniewską, Slaską, Damięckim, Krotkem, [illegible], Lenkiem i Skorasińskim.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8,20 wiecz., po raz ostatni „Nieboszczyk Touninet" znakomita farsa w 3-ch aktach. Od jutra wchodzi na afisz arcywesoły wodewil karnawałowy „12 żon Jafeta", który otworzy okres wodewilowy bieżącego sezonu. Od soboty więc rozbrzmiewać będzie nasz teatr śpiewem i beztroskiem śmiechem. oko bawić będzie barwność wystawy i efektowne tańce oraz ewolucje.

TEATR w SALI GEYERA.

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni „Małka Szwarcenkopf" która osiągnęła rekordową ilość 75 przedstawień. W sobotę premjera krotochwili „Bandyci" pod reżyserją p. Mieczyńskiego. Bilety do nabycia w kasie teatru.

DZISIEJSZA OPERA „FAUST".

Dziś w piątek o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się w Filharmonji pierwsze przedstawienie Warszawskiej Opery objazdowej pod dyr. dr. Tadeusza Wierzbickiego. Wystawiona będzie opera w 5-ciu aktach K. Gounoda „Faust" z udziałem orkiestry, chórów i baletu, który w akcie drugim odtańczy walca stylowego. Kierownictwo muzyczne objął dyr. Teodor Ryder.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Odbyło się zebranie 23 łódzkich artystów-plastyków, na którem omówiono pod przewodnictwem prof. Lemana sprawę organizacji wystaw w Łodzi oraz wybrano Komitet Organizacyjny Zw. Plastyków Łódzkich, który spełniać będzie rolę doradczą.

Do Komitetu wybrano: prof. Lemana, art. rzeźbiarza Lubelskiego i artystę malarza K. Mackiewicza.

Nadzór nad loterjami prywatnemi

WŁADZE LUBIĄ PSUĆ LUDZIOM SPRYTNYM a POMYSŁOWYM INTERES.

Jak się dowiadujemy prezes izby skarbowej w Łodzi otrzymał polecenie z Ministerstwa Skarbu wydania stosowne zarządzenia podwładnym urzędom, by przez swe organa wykonawcze zwracały specjalną uwagę na wszelkiego rodzaju imprezy i gry loteryjne, a w szczególności badały, czy ci którzy urządzają loterję posiadają rozwolenie generalnej dyrekcji loterji państwowej, względnie władz skarbowych, I lub II instancji, oraz czy urządzają te imprezy zgodnie z obowiązującemi przepisami. W myśl tego zarządzenia Izba Skarbowa w Łodzi ma obowiązek współdziałania z generalną dyrekcją loterji panstwowej, stosując się do zarządzeń tej dyrekcji, oraz donosić jej o wszelkich doszłych do wiadomości przestępstwach loteryjnych. (p)

Wycieczka narciarska w Beskidy

STARANIEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Łodzi urządza dwutygodniową wycieczkę narciarską w Beskidy. W programie zwiedzenie Turbacza, Babiej Góry, Pilska oraz okolic Wisły.

Wyjazd w piątek 22 lutego z Łodzi. Udział w wycieczce mogą także wziąć początkujący narciarze, o ile tylko mają ekwipunek. Wycieczkę prowadzi znany krajoznawca i narciarz.

Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat P.T.K. we wtorki od 8—10 wiecz. w piątki od 6—8 wiecz Al. Kościuszki 17.

Stypendja miejskie

DLA AKADEMIKÓW I UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.

Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie Magistratu, na którem m. in. zatwierdzono uchwałę komisji stypendjalnej co do udzielenia z funduszów miejskich — dla uczczenia 10-lecia Niepodległości — następujących stypendjów dla uczniów krajowych szkół akademickich:

1) Edmundowi Krauze — uniwersytet warszawski. 2) Irenie Kraszewskiej — uniwersytet poznański, 3) Józefowi Mrygoniowi — instyt. weter. lwowski, 4) Stefanowi Gołąbowi — uniwersytet warszawski, 5) Zofji Wawrzyńskiej uniw. warszawski. 6) Stanisławowi-Marjanowi Kamieńskiemu politechnika lwowska, 7) Antoniemu Moszczyńskiemu uniwersytet poznański, 8) Leokadji Pałaszewskiej uniwersytet warszawski 9) Stanisławowi Czerwińskiemu — politechnika warszawska, 10) Marji Magdzickiej — uniwersytet warszawski.

Wysokość stypendjów, które liczyć się będą od dnia 1-1 1929 r., wynosi dla każdego z wyżej wymienionych zł. 1,200 rocznie.

Na bezrobotnych nie wolno robić interesu

Zapobiegliwy Szyja Feinmüller

DOROBIŁ SIĘ NA POCZĄTEK 7-MIU DNI ARESZTU.

W dniu wczorajszym przed sądem grodzkim w Łodzi stanął w roli oskarżonego rządca domu przy ul. Piotrkowskiej 62 niejaki Szyja Feinmüller. Akt oskarżenia zarzuca mu, pobieranie bezprawne opłat od wydawanych zaświadczeń bezrobotnym. Feinmüllera oskarża policja, której doniósł o tego rodzaju manipulacjach bezrobotny mieszkaniec tego domu niejaki Abram Dmęcki. Oświadczył on w policji, że Feinmüller żądał od niego każdorazowo za zaświadczenie o bezrobociu dla Funduszu Bezrobocia po 2 złote, 5 zł. oraz 10 zł. Na rozprawie sądowej Feinmüller zapierał się, tłumacząc, że Dmęcki rzucił oszczerstwo, że nigdy on nie pobierał on żadnych opłat za wydane Dmęckiemu zaświadczenia. Sprawę tę rozpatrywał sędzia Salm. Tłumaczenia Feinmüllera nie zostały uwzględnione przez sąd, który stwierdzając winę rządcy wydał wyrok, skazujący go za bezprawne pobieranie opłat zaświadczeniowych na 7 dni aresztu, z zamianą na 50 zł. grzywny. (p)

Humor.

BOHATER.

— A więc ty, Guciu, uratowałeś kiedyś życie człowiekowi? W jaki sposób to uczyniłeś?

— Ot, jeden ze znajomych powiedział mi ty „wstrętna małpo", a ja z tego nie wyciągnąłem żadnych konsekwencyj....

COŚ GORSZEGO...

— Czy możesz sobie wyobrazić coś gorszego — rzekł do Marka Twaina jeden z przyjaciół — jak ból zębów i strzykanie w uszach, jednocześnie?

— O tak — odparł Twain — reumatyzm w nogach i taniec św. Wita......

ON SZUKAŁ, ALE NIE ZNALAZŁ.

— Nie mnie ci oszukać! Trzeba było się ożenić z głupszą!

— Szukałem... nie znalazłem — tłumaczy się pokornie mąż.

UMIAŁ DOGODZIĆ — SOBIE.

— Nie wiedziałem, co ci kupić na imieniny, na szczęście przypomniało mi się, że lubisz aromat dobrych cygar, więc kupiłem sobie na twoje imieniny pudełko prawdziwych „hawana".

Pracownia ortopedyczna
St. LEWINSKIEJ
Łódź, Nawrot 3?-a
Istnieje od roku 1886.

Wyrabia opaski przeciw obwisłości brzusznej, obniżaniu żołądka na czas ciąży po przebytym połogu, pooperacyjne cerkowe i inne
Bandaże przepuklinowe wszelkiego rodzaju
Powstrzymuje się wypadnięcie macicy u kobiet. (Obsługa damska)
Patent. Bandaż „Elasta"
przeciw żylakom gruczołom i dla uformowania zgrubiałej nogi
Uwaga Bandaż „Elasta" jest wykonany z tkaniny i gumy, niema nie wspólnego z bandażem Ideal
Wkładki na płaskie stopy. **Suspensorja**

FORTEPIANY
PIANINA
FISHARMONJE

Skład fortepianów
KAROL
KOISCHWITZ
ŁODZ
PIOTRKOWSKA 67
Tel. 54-78 i 24-72
Wielki wybór,
Niskie ceny.

Inż. Karol Folkierski
Al. Kościuszki 3, I p.
tel. 2-15
od 1 do 3 i od 5 do 7.
Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo
Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej
Porada prawno - administracyjna
w sprawach technicznych

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, willi, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Załatwia szybko i solidnie Biuro **„FORTUNA"** Łódź ,Karola 18 tel. 62—10. 4471

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot Nr, 8. Otomany, tapczany fotele krzesła, kredensy, garderoby, stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne Na raty — za gotówkę 4253

Kredens, stół, krzesła, otomanę, szafę, łóżka, garderobę sprzedam Sienkiewicza 59 m, 42 Ofina I p. II wejście 8635 | 4

Na raty! Tanio! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary firanki, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt" Nawrot 15. Uwaga! I piętro. 8032—1

Sprzedam maszynę do szynia „Singera" Sosnowa 17 m. 1 8772—1

Do sprzedania sklep spożywczy z pokojem i kuchnią Wodna 26 8784—1

Otomanę fotele klubowe leżankę materace szafę stół dębowy, szafki nocne sprzedam tanio, prawie za cenę klijenta. Główna 55 prawa oficyna. 8780—1

Posady i prace

Potrzebna kucharka Piotrkowska 257 K. Kwaśniewski 8586—4

Potrzebna biuralistka z praktyką biegle pisz na maszynie sub „Biuralistka" 8772—1

Potrzebna służąca na przychodnie do sprzątania Główna 49 cukiernia 8760—1

2 agentów do sprzedaży piwa w Pabjanicach i Zgierzu poszukuję. Zgłoszenia Łódź, ul. Przejazd 75. godz. 10—12. 4693—4

Chłopiec dobrze wychowany do praktyki ogrodniczej potrzebny Napiórkowskiego 146 8786—1

Instytucja bankowa poszukuje urzędniką obeznanego z prowadzeniem archiwum. Oferty sub „B. Z." do administracji niniejszego pisma. 8760—2

BANK
PRZEMYSŁOWCOW ŁODZKICH
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881 Ewangielicka № 15
przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złotych
z wymówieniem i na każde żądanie.
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p.
Załatwia wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Potrzebny uczeń krawiecki A. Anczakowski Piotrkowska 73 II piętro front 8710—3

Potrzebna dziewczyna do sprzątania do południa Zgłaszać się Andrzeja Nr. 13 m. 33 8742—1

Lokale i mieszkania

Pokój lub dwa wynajmęnu dwa miesiące dobrze zapłacę zgłoszenia Główna 55 m. 46 prawa oficyna parter 8777—1

Sklep duży z wystawowym oknem jest natychmiast do wypuszczenia Grabowa 32 8642—3

Do wynajęcia duży pokój umeblowany trzem ewentualnie dwum paniom Piotrkowska 17 m. 65 od godz. 4 do 8. 8664—3

Przyjmę samotnego pana na mieszkanie Franciszkańska 13 m. 29 Adamus 8766—1

Różne.

Poszukuje do bardzo korzystnego interesu Spólniczki samodzielnej lub współnika oferty pod „100 zł. gotówką" 8692—5

Zł. 7,000.— poszukuję na 18 proc. Zabezpieczenie hipoteczne dam pierwszorzędne. Zgłaszenia pod „Centrum Łodzi" przyjmuje adm. „Rozwoju" 8666—3

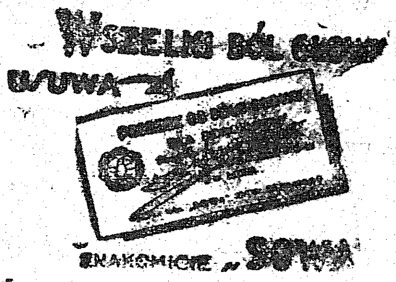

wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

Zagubione dokumenty

Zaginął weksel z wystawienia Stefanji i Bronisława Stępczyńskich na sumę zł. 200,— na zlecenie Antoniego Franciszkowskiego który niniejszym unieważniamy 8782—3

Herszenberg Aron zagubił kartę mobilizacyjną wyd w Łodzi 865 —3

Zaginęła książka inwalidzka na imię i nazwisko Kaszkiewicz Franciszek zamieszkały w Łodzi Złota 3. 8774—1

Uczelnia Praktycznej Handlowości
Pawła Kina
Karola 8
przyjmuje zapisy na wszelkie Przedmioty handlowe i na języki

REKLAMA TO POTĘGA!!!

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, dużo ... 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już ... Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Załoskiego ... Adres w poradniku ... 35 miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.